

W greckim kryzysie chodzi o ideologię polityczną i psychopatologię, a nie o finanse

11 lipca 2015

Ostatnie doniesienia o zamykaniu greckich banków i „kontrolowaniu przepływu kapitału” szerzą się w oficjalnych mediach jak wirus. Wiadomościom towarzyszy ignorancka histeria i trąbienie o „nieuniknionej zarazie”, jaka grozi uśmierceniem UE i (ostatecznie, bez wątpienia) narazi nas na pojawienie się na naszym progu hord dżihadystów z ich niesmacznymi upodobaniami. Ale nie uprzedzajmy wypadków.

Mówi się nam, że głównym problemem jest żądza Greków, nieracjonalność ich rządu i smutne płamienie wspaniałego jak dotąd eksperymentu, jakim była i jest Unia Europejska.

Jak zwykle prawda jest dokładnie przeciwna. Kiedy przyjrzeć się dokładnie sytuacji i jej historii, okazuje się, że Grecy są waleczni, przebojowi, odważni i po wielu latach wreszcie jakoś się zbierają po klęsce w „wojnie finansowej”, spowodowanej na nich przez Zachód. Są wściekli jak diabli i mają już dość. Jednak Grecja musi być ostrożna, bo jej przeciwnik to banda psychopatycznych doktorów Strangelove, nastawionych na dominację nad światem.

GRECJA – PLAC ZABAW DLA DYKTATORÓW Z NADANIA CIA

Po II wojnie światowej Grecja była, i nadal pozostaje, krytycznym elementem w łuku „powstrzymywania”, stworzonym przez NATO w celu utrzymania Rosji tam, „gdzie jej miejsce”. Z tego powodu lewicujący rząd – to znaczy zorientowany na dobro obywateli – nigdy nie wchodził tam w grę, przynajmniej z punktu widzenia zachodnich hegemonów politycznych.

Podczas II wojny światowej grecki ruch oporu – Front Wyzwolenia Narodowego – z drobną pomocą Brytyjczyków walczył dzielnie przeciwko nazistom, którzy w końcu, w 1944 roku, wycofali się. Ruch oporu niechętnie zaakceptował oficjalne przybycie armii brytyjskiej i oddanie się pod dowództwo brytyjskiego generała Ronalda Scobiego. Po niezwykle ofiarnej walce o wyswobodzenie kraju od Niemców (zginęło 7% greckiej ludności), Grecy pragnęli państwa rządzonego przez ludzi i dla ludzi. Brytyjczycy jednak mieli inny pomysł.

17 sierpnia 1944 roku Churchill napisał „prywatny i ściśle tajny” list do prezydenta USA Franklina Roosevelta, w którym wyraził obawę, że ruch oporu może „zająć” Ateny „zanim ustanowiony zostanie zorganizowany rząd”. Idea, że Grecy mogliby „zająć” własną stolicę i powołać rząd po pozbyciu się nazistów, była najwyraźniej nie do pomyślenia dla brytyjskich i amerykańskich budowniczych imperium, którzy chcieli ponownie zainstalować tam skorumpowaną grecką monarchię. Aby uniknąć takiej „katastrofy”, Brytyjczycy zażądali rozbicia ruchu oporu i, co gorsza, zaczęli rehabilitować i zbroić 12000 byłych nazistowskich kolaborantów, przygotowując ich na policjantów i żołnierzy, mających stanowić bastion przeciwko ruchowi oporu i jego nieuzasadnionemu domaganiu się prawdziwej demokracji.

Brytyjskie Kierownictwo Operacji Specjalnych (SE0), tajna agencja rządowa, utworzona w czasie II wojny światowej, mająca wspomagać ruch oporu przeciwko nazistom, nalegało, że „Rząd Jej Królewskiej Mości nie może być w widoczny sposób powiązany z tym planem”. Gdy 3 grudnia 1944 roku 200 tysięcy Greków wyszło w Atenach na ulice w proteście przeciwko brytyjskiej polityce, Brytyjczycy i ich sojusznicy, nazistowscy kolaboranci, zastrzelili 28 cywilów. Kiedy ruch oporu odpowiedział, atakując brytyjskie czołgi i żołnierzy, generał Scobie wprowadził stan wojenny i zarządził lotnicze bombardowania robotniczej dzielnicy Aten, Mec, w których zginęły dziesiątki cywilów. [...]

Brytyjski plan poradzenia sobie z Grekami dopiero się rozpoczął. W 1945 roku pod płaszczykiem „walki z komunizmem” Brytyjczycy finansują i reżyserują „wojnę domową” w Grecji. Brytyjskie siły zastępcze, złożone z nazistowskich kolaborantów i prawicowych najemników (tzw. „grecka armia”), zabiły tysiące niewinnych Greków oraz każdego, kto sympatyzował z oporem, nawet tych, którzy wspierali go w walce z nazistami. Podczas gdy naziści nie utworzyli w Grecji obozów jenieckich, ochoczo zrobili to Brytyjczycy.

(...) Dzięki przytłaczającej sile ognia i bestialstwu, w 1949 roku Brytyjczycy ostatecznie pokonali ruch oporu wraz z jego domaganiem się demokracji. Wojna brytyjskiego rządu przeciwko Grekom oraz bezpośrednie zaangażowanie CIA w polityczne i wojskowe sprawy Grecji w okresie po wojnie domowej doprowadziły wprost do wspieranego przez USA zamachu stanu w 1967 r., który zapoczątkował 7-letni okres brutalnej dyktatury.

Ten chaos utrzymywał się do 1974 roku, kiedy to junta zainicjowała zamach na Cyprze. Zamach skłonił Turcję do inwazji na północną część Cypru, pustosząc ten obszar. W rezultacie junta została zdyskredytowana i do Grecji powrócił były premier Konstandinos Karamanlis, aby zapewnić pozory bardziej „demokratycznego” rządu, sprzyjającego „moralności” Wspólnoty Europejskiej. Grecka polityka wciąż jest przesiąknięta tą powiązaną z Gladio oligarchią.

GRECJA I UE – FATALNE POŁĄCZENIE

Chciwość oligarchów nie przestaje wykrwawiać Grecji przez następne kilkadziesiąt lat. Nawet w okresie, kiedy sukcesywnie rosła produkcja, krajowi dokuczały nieskuteczne instytucje, szerząca się korupcja, kumoterstwo i ogólne lekceważenie dobra publicznego. Po przejściu na euro zrobiło się jeszcze gorzej i Grecja straciła większość własnego przemysłu na rzecz międzynarodowych korporacji.

Historia kołem się toczy. Nastaje czas Unii Europejskiej, która nie jest stworzona „przez ludzi i dla ludzi”, a przez i dla oligarchów. Kryzysy gospodarcze, jakie wywołuje przyjęcie wspólnej waluty, są wykorzystywane do konsolidacji władzy w rękach różnych psychopatycznych sił. To fakt potwierdzony przez kilka ujawnionych dokumentów.

Jednym z nich jest dokument z 2011 roku „Przyszłość UE. Do stworzenia Unii Stabilności wymagane jest usprawnienie polityki integracyjnej”: „Do prasy przedostała się wewnętrzna nota niemieckiego rządu, zatytułowana „Przyszłość UE. Do stworzenia Unii Stabilności wymagane jest usprawnienie polityki integracyjnej”. W rzeczywistości dokument proponuje powołanie „Europejskiego Funduszu Walutowego”, do którego kompetencji należałoby zarządzanie gospodarką problematycznych krajów europejskich. Szybko po tej „unii stabilności” powstałaby właściwa, pełnoprawna „unia polityczna”. W istocie rzeczy, ten ujawniony dokument proponuje stworzenie „europejskiego superpaństwa”, które będzie wciskane w gardło reszcie Europy, czy się to komu podoba, czy nie. Suwerenność narodowa zacznie należeć do przeszłości, a wszystkim zajmą się europejscy biurokraci. Oczywiście coś takiego nigdy nie zostałoby zaakceptowane przez Europejczyków, dopóki nie poczują dotkliwego bólu nadchodzącej zapaści finansowej, ale zaczynamy widzieć, że istnieje już klarowny plan tego, co Niemcy chcą wdrożyć w następstwie nadchodzącego kryzysu. Sporo ludzi zakłada, że jeśli w Europie nastąpi poważny krach finansowy i euro się załamie, □□będzie to oznaczać koniec euro i potencjalny rozpad UE. Ale nie to zaplanowali Niemcy.”

O Europejskim Banku Centralnym z siedzibą w Niemczech z pewnością można powiedzieć, że „ma swoich faworytów”. Polityka monetarna w stosunku do całej Europy oparta na zasadzie „to samo dla każdego” jest w rzeczywistości ukierunkowana na Niemcy. Nic zatem dziwnego, że dla tak wielu krajów europejskich euro było katastrofą, a Niemcy kwitły. Ten układ był w zasadzie Partnerstwem Transpacyficznym (TPP) dla Niemiec

i reszty Europy, pozwalając Niemcom podejmować wszystkie decyzje i dając Merkel kontrolę nad całym blokiem. Jednocześnie Waszyngton liczy na kontrolowanie Merkel, co ewidentnie świetnie mu idzie, po części w drodze szantażu.

Zanim w 2001 roku Grecja przyjęła euro, produkcja w tym kraju wzrosła o 600% w okresie 1960-2001. Następnie spadła o 26%, podczas gdy niemiecka wzrosła o 20%. W innych krajach przyjęcie euro prowadziło do podobnych rezultatów.

Poza tym, mamy też dokument ujawniający rolę Waszyngtonu w rozwoju europejskiej unii walutowej: „Nota sekcji europejskiej [Departamentu Stanu USA] z 11 czerwca 1965 r. doradza wiceprezesowi Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, Robertowi Marjolinowi, wprowadzanie unii walutowej ukradkiem. Zaleca tłumienie dyskusji do momentu, kiedy „przyjęcie takich propozycji będzie praktycznie nieuniknione”.”

I oczywiście ustalono, że Waszyngton robi z Europy w zasadzie kolaborujące „superpaństwo”, podległe NATO (czytaj: armii Stanów Zjednoczonych) i jego planom zapobieżenia zajęciu przez Rosję należnego jej miejsca światowego mocarstwa.

Dokładnie po to było euro: „Jak wyjaśnił Mundell (ojciec euro), dzięki euro kongresy i parlamenty mogą być pozbawione wszelkiej władzy nad polityką pieniężną i fiskalną. Kłopotliwa demokracja zostaje usunięta z systemu gospodarczego. „Bez polityki fiskalnej jedynym sposobem, w jaki kraje mogą zachować miejsca pracy, jest konkurencyjna redukcja uregulowań w zakresie biznesu” – powiedział mi Mundell.”

W drugim dokumencie, jaki niedawno wyciekł, JP Morgan wskazuje na potrzebę stosowania wobec europejskich narodów coraz bardziej dyktatorskiej władzy: „W końcowej części dokumentu autorzy wyjaśniają, co rozumieją przez „reformy polityczne”. Piszą: „W pierwszych dniach kryzysu sądzono, że te zastane problemy krajowe są w znacznej mierze natury ekonomicznej”, ale „okazało się, że są to głęboko zakorzenione problemy

polityczne na tych peryferiach, co, naszym zdaniem, musi się zmienić, jeśli EUM (Europejska Unia Monetarna) ma funkcjonować na dłuższą metę”. Po tym następuje szczegółowe wyliczenie problemów w systemach politycznych państw peryferyjnych Unii Europejskiej – Grecji, Hiszpanii, Portugalii i Włoch – które były w centrum europejskiego kryzysu zadłużenia.”

Autorzy piszą: „Systemy polityczne w państwach peryferyjnych powstały w następstwie dyktatury i są zdeterminowane tym doświadczeniem. Konstytucje zwykle wykazują silne wpływy socjalistyczne, co odzwierciedla siłę polityczną, jaką zdobyły lewicowe partie po klęsce faszyzmu”.

I oczywiście te megabanki chcą, żeby kraje „otworzyły” swoje rynki, uruchomiły prywatyzację, zaakceptowały pakiety oszczędnościowe, spłacały swoje zadłużenie i nie narzekały. Muszą, bo obsługują „czarną dziurę długu”, który nie może być spłacony. Żeby czarna dziura była zadowolona, wrzuca się w nią po trochę poszczególnych ludzi, całe rodziny, wreszcie narody. To fundament naszej gospodarki opartej na długu i nikt nie powinien z tym dyskutować. Jeśli ktoś chciałby czegoś innego, zostaje zamordowany (jak Kaddafi).

W tych trzech dokumentach widzimy trzy różne grupy, prawdopodobnie mające przeciwstawne cele, ale każda z nich korzysta z „Unii Europejskiej” dla osiągnięcia postępów w realizowaniu swoich psychopatycznych planów. Tu nie ma żadnej „demokracji”. Jest za to mnóstwo konspiracji, bo taka jest rzeczywistość polityki. Każda grupa jest patologicznie nastawiona na pogłębianie własnej władzy – za wszelką cenę.

Tak więc ci psychopaci do pewnego stopnia ze sobą współpracują, żeby tym sposobem łatwiej osiągnąć własne cele. W efekcie Waszyngton dysponuje solidnym blokiem, który pomaga nie dopuścić do integracji Eurazji; Niemcy mają model gospodarczy, który służy ich wzrostowi i zapewnia kontrolę nad Europą; banksterzy uzyskują narzędzia niezbędne do złamania sprzeciwu przeciwko ich programom oszczędnościowym.

To w tym kontekście Grecja, rządzona przez grecki rząd, który jest politycznym i ideologicznym spadkobiercą greckiego ruchu oporu, pogrąża się w sztucznym „kryzysie”.

ROK 2009 I „ZARAŻA”

W latach 2001-2008 w Grecji obowiązywały niskie stopy procentowe i panował szal pożyczania, co stymulowało wzrost wydatków konsumpcyjnych i mieszkaniowych. Czasy były świetne. W roku 2009 amerykański kryzys na rynku ryzykownych kredytów hipotecznych przekształcił się już w kryzys w strefie euro, a greccy urzędnicy pozwolili jakoś prześliznąć się faktowi, że czasy były dobre, bo „zEnronizowali” gospodarkę. Byli w stanie zamaskować swoje długi przy pomocy technik wymyślonych przez takie instytucje, jak JP Morgan i Goldman Sachs.

Ale przecież każdy to robił, nieprawdaż? Jak inaczej wpadliby na taki pomysł?

Rzecz w tym, że na świecie nie zajmowano się jeszcze kryzysem instrumentów pochodnych, a manipulacja na rynkach wciąż rosła. Twierdzi się, że ponieważ rynek instrumentów pochodnych (prawie 505 bilionów dolarów) jest zabezpieczony stabilnymi stopami procentowymi, a wyjście Grecji ze strefy euro mogłoby doprowadzić do tego, że inwestorzy zdaliby sobie sprawę, iż Europa nie jest już bezpiecznym miejscem do przechowywania pieniędzy, stopy procentowe mogłyby się rozchwiać, a beczka prochu, jaką były derywaty – wybuchnąć.

Należy tu jednak nadmienić, że nawet jeśli zdarzy się taka sytuacja, nie będzie to wina Grecji. Taka retoryka to po prostu zapisywanie historii, zanim ta się jeszcze stała.

Psychopaci zwyczajowo obwiniają ofiary, co zdecydowanie służy ich długofalowym celom, do których należy zwiększanie kontroli. Jak wskazał Brandon Smith, gdy zrobi się naprawdę gorąco, „będą twierdzić, że UE nie była wystarczająco scentralizowana. Będą przekonywać, że aby działała ponadnarodowa gospodarka i waluty, potrzebne jest

ponadnarodowe zarządzanie. Krótko mówiąc, system nie zdał egzaminu, ponieważ musi być stabilizowany przez rząd globalny”.

Innymi słowy, jeśli „Grexit” faktycznie stworzy efekt domina i zaczniemy dostrzegać, jak rzeczywistość kształtuje się zgodnie z tym, co planowano od dziesiątek lat, to nie będzie temu winna grecka chciwość – będzie to wprowadzona doktryna szoku w pełnej krasie.

UE upadnie, ponieważ kierowała się imperialnym mandatem i stała się pionkiem dziwaczного gospodarczego, zastępczego i tajemniczego imperium, które jest nadmiernie rozciągnięte i nadęte psychopatyczną chciwością. Prawdziwą „zarazą” jest poneryzacja oraz skutki, jakie powoduje w Unii Europejskiej na płaszczyźnie militarnej, ekonomicznej, politycznej i społecznej. Tego się nie da obejść – pozwólcie psychopatom podejmować decyzje, a prędzej czy później obudzicie się i odkryjecie, że wszystko się rozpada.

Elita wie o tym i planuje to wykorzystać. Grecja przeszła zapaść, a my, obserwując rozwój wydarzeń, zaczynamy widzieć, czego potrzeba, aby restytuować ich kraj.

GRECJI CIEMNA MOC DUSZY

Po oficjalnym ustępstwie na rzecz „Enronizowania” greckiej gospodarki Merkel zdecydowała, że dystrybucją ogromnego długu w wysokości 170 miliardów euro wśród narodu greckiego powinien zająć się MFW. Czy Grecy zobaczyli te pieniądze? Oczywiście, że nie. Pieniądze zostały przekazane bezpośrednio na ratowanie banków. Ale to naród musiał je spłacać. Banki, „zbyt duże, żeby upaść”, były bez wątpienia uszczęśliwione faktem, że nowi biedni musieli zapłacić za zbrodnie popełnione przez nie i innych oficjeli. Jak zwrócił uwagę Rob Urie, „»pożyczenie« państwowych pieniędzy Grecji na uzupełnienie ograbionych do czysta kas bankowych w celu wsparcia nierównowagi handlowej, na której skorzystały Niemcy, które w żaden sposób i w żadnych

możliwych okolicznościach nie mogą zostać zwrócone, jest wojną gospodarczą”.

Skutki tej wojny gospodarczej? Bez oddania jednego strzału liczba samobójstw popełnionych w Grecji skoczyła o 40% w stosunku do lat 2010-2011. Przywódcy UE przepisali Grekom dietę w gazańskim stylu i Grecy, żeby przeżyć, musieli zacząć uprawiać ziemniaki (dlaczego brzmi to znajomo?). W latach 2009-2011 grecka gospodarka kurczyła się rocznie o 5%, a ceny towarów konsumpcyjnych rosły o 3,7%. W ciągu dwóch lat 2010-2012 liczba samochodów na greckich drogach spadła o 40%. W 2012 roku europejskie władze gospodarcze przeniosły 18 miliardów euro do czterech największych greckich banków prywatnych, a następnego dnia Krajowa Agencja Zdrowia ogłosiła, że nie jest w stanie zapłacić farmaceutom za leki na receptę.

Grekom obiecano, że kiedy już MFW i inne banki skończą grabienie ich, Grecja wróci do ery dobrobytu. Ale zamiast żyć w dobrobycie, Grecy zaczęli rezygnować z posługiwania się pieniędzmi i przerwali się na handel wymienny, starając stać się samowystarczalni. Grecja, jaką znali, upadła.

W 2011 roku coraz częściej używano siły w społecznych protestach przeciwko tej pętli, jaką założono im na szyję. Ustalała się sytuacja absolutnego bezprawia, gdzie do masowej hysterii przyczyniało się poczucie, że „wszystkie chwytły dozwolone”. Oczywiście demokratyczne rozwiązanie takiej sytuacji nie wchodziło w grę, ponieważ Złodziejska Machina Zagłady ma gdzieś demokrację. Z każdą nieudaną próbą zakończenia tego cierpienia rosła przemoc.

W 2012 roku nagle do parlamentu weszła skrajnie prawicowa partia Złoty Świt (spadkobiercy nazistowskich kolaborantów), uzyskując 6,97% poparcia i 18 mandatów. Rok później, według badań opinii publicznej, miała już poparcie 11,5% społeczeństwa. Na czele partii stał Nikolaos Michaloliakos, protegowany nazistowski kolaborant, uczestnik operacji Gladio

i współpracownik CIA, człowiek, który zapoczątkował grecką wojnę domową i rządy czarnych pułkowników.

Podobnie jak neonazistowscy bandyci na Ukrainie, Złoty Świt był kolejnym narzędziem oligarchów. Kiedy ci neonaziści traumatyzowali naród grecki, oligarchowie mogli bezpiecznie zbiec z bogactwem narodu i realizować swoje występne cele.

Na światło dzienne wyszły dowody, że grecka policja była w zмовie ze Złotym Świtem. Pewien grecki oficer policji powiedział, że państwo greckie było „w pełni świadome” działalności Złotego Świtu i że wywiad krajowy skrupulatnie ich monitorował. Dlaczego nie zrobiono nic, aby powstrzymać rozwój tej przestępczej, brutalnej grupy nienawiści? Ano dlatego, że członków Złotego Świtu „można było użyć w walce przeciwko greckiej lewicy, która stała na czele społecznych protestów ulicznych”. To była operacja Gladio w wersji 2.0.

Nie powinno to być zaskoczeniem. Złoty Świt, jako relikw operacji Gladio, był po prostu kolejnym użytecznym idiotą dla oligarchów w ich misji pt. „doktryna szoku”. Oligarchowie zawsze, kiedy odzierają naród z jego majątku i zasobów naturalnych, chcą, żeby ludzie wiedzieli, iż „opór jest daremny”.

A Złoty Świt ma się czym zajmować. Przy ogromnym kryzysie imigracyjnym, wywołanym bezwzględną i brutalną destrukcją Afryki i Bliskiego Wschodu przez NATO, przez Grecję przewinęło się 80% imigrantów, szukających bezpiecznego miejsca. W czasach ogromnej destabilizacji i zupełnej bezsilności często swoją potworną głowę podnoszą uprzedzenia. To sprawiło, że imigranci stali się głównym celem Złotego Świtu, który w pierwszych trzech latach kryzysu greckiego przeprowadził na nich 300 ataków. Członkowie partii maszerowali przez Ateny, skandując rasistowskie hasła i rozniecając konflikt z partią Syriza.

Ale wygłodniała, krwiożercza natura Złotego Świtu (tak

pokreconego i złego, jak partie zainstalowane przez Waszyngton i UE na Ukrainie) doprowadziła do jego tymczasowego upadku, gdy jeden z jego członków zamordował popularnego greckiego muzyka. Grecka opinia na ich temat gwałtownie się zmieniła, a dochodzenie wykazało, że Złoty Świt był ściśle powiązany z innymi partiami politycznymi. Trzech pracowników służby bezpieczeństwa zaczęło rozprawiać się z tą neonazistowską partią i wkrótce wielu jej członków znalazło się w więzieniu.

Mimo to grecki Sąd Najwyższy nadal pozwalał tej zbrodniczej partii brać udział w wyborach. Niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło, ponieważ w ostatnich wyborach Złoty Świt uplasował się na trzecim miejscu, a głębokie państwo oczywiście wie, jak wprowadzić dramatyczne zmiany, prowadzące do rządów psychopatów. Wystarczy spojrzeć na Libię – ten kiedyś piękny, zdrowy kraj w mgnieniu oka zmienił się w piekielne miejsce opanowane i pustoszone przez uzbrojonych katów, finansowanych przez zachodnich psychopatów politycznych.

Na tym etapie gry Grecy wybrali Syriza do reprezentowania ich przed „Troiką” – połączoną korupcją Komisji Europejskiej, MFW i Europejskiego Banku Centralnego. Kraj, który przeżył katastrofalne załamanie, odnalazł swój nowy głos, a po okresie wielkiej desperacji zdobył się na odwagę, by przeciwstawić się „establishmentowi”, który jest bezpośrednio odpowiedzialny za ich cierpienia.

Kiedy Syriza doszła do władzy po przedterminowych wyborach, wierzyciele natychmiast zaczęli aranżować jej upadek: „Podczas wyborów chcieli, żeby Syriza objęła władzę na trzy do czterech miesięcy. Zamierzali prowadzić z nią negocjacje, ale nie dać żadnych pieniędzy. Chcieli całkowicie wydrenować gospodarkę (co wykonano), wprowadzić chaos, otwarcie ukarać Grecję zamkniętymi bankami a następnie, w atmosferze kompletnej paniki, przeprowadzić wybory i na zawsze pozbyć się lewicy” – powiedział analityk i naczelny greckiej gazety „Athens Courier”.

NEGOCJACJE

Po latach tego niepotrzebnego cierpienia Grecja ma raczkujący rząd, doskonale rozumiejący, z czym ma do czynienia, wrzucony na ring, by walczyć z przebiegłym gangiem psychopatów, chcących go zniszczyć. Jednym z pierwszych przeprowadzonych działań rządu było anulowanie programu prywatyzacji i szukanie sposobu na ponowne zatrudnienie tysięcy zwolnionych pracowników. Jednak po negocjacjach skapitulował i obiecał przywrócenie programu prywatyzacji. Z tego powodu wielu obserwatorów zaczęło kwestionować jego rzetelność.

Ale cofnijmy się na chwilę i spójrzmy, czego chcą obie opozycyjne względem siebie strony, Syriza i wierzyciele z UE. Syriza, jak się wydaje, naprawdę chce wolności dla narodu Grecji. Zna trudności, z jakimi boryka się Grecja, i została wybrana po to, żeby położyć kres cierpieniu. Troika chce dalszego niewolnictwa gospodarczego Grecji albo, jeśli Grecy odmówią, na jej przykładzie pokazać, co czeka każdego, kto ośmieli się postawić „Władcom Świata”. Trudny punkt wyjścia do negocjacji.

CELE SYRIZY

Przeciągające się rozmowy Syriza z Troiką – rozmowy, które wydają się kręcić w kółko, prowadzić do pozornej kapitulacji i zaczynać się od nowa – wprowadzają sporo dezorientacji u ludzi. Jednak niektórzy analitycy zwracali uwagę, że dzięki tym rozciągniętym w czasie rozmowom przeciętny grecki obywatel zyskał czas niezbędny do przygotowania się na nieuniknione: „Obserwatorzy ostatnich wydarzeń powinni pamiętać, że pomimo wszystkich zapewnień o dobrej woli i że Grecja „chce spłacić swoje długi”, prawda jest taka, że nie ma ona na to pieniędzy – chyba że MFW zastosuje strategię „odraczania i udawania” (extend and pretend), oferując Grecji swoje własne pieniądze na niektóre spłaty. Jak się okazało, Cipras i Varoufakis nie spłacali zagranicznych długów z greckich środków. Nie równoważyli deficytu budżetowego przez cięcia emerytur ani nie

wyprzedali państwowych klejnotów, czyli infrastruktury, będącej własnością społeczną – wbrew oczekiwaniom europejskich banków, które liczyły na możliwość sfinansowania jej zakupów swoim klientom. Zamiast wyprzedawać majątek, Cipras dał Grekom wystarczająco dużo czasu, żeby mogli wycofać z banków swoje oszczędności i zamienić je na banknoty euro (których cyrkulacja w kraju wzrosła o 13 mld euro) albo na „twarde” aktywa, takie jak samochody czy łodzie, mające wartość w wypadku odsprzedaży.”

Od początku 2015 roku Grecy wycofywali pieniądze w zawrotnym tempie z oczywistych powodów. Choć eksperci finansowi apelowali o zachowanie spokoju, nikt nie chce być nieprzygotowany, jeśli zdarzy się to, co jest „nie do pomyślenia” – bezprecedensowa zapaść gospodarcza. Grecy nie są głupi. Wszyscy powinni wziąć z nich przykład. Dla wielu Greków wyraźnie jest coś perfidnego, wręcz złego, w Troice, z którą „negocjuje” ich rząd.

Przeciąganie negocjacji nie tylko zapewniło Grekom więcej czasu na przygotowania, ale dało też czas Syrii na rozpracowanie planu gry czy też domyślenie się, gdzie dokładnie psychopaci z Troiki próbują ją zaprowadzić. Prognozy z pewnością nie wyglądają pod tym względem dobrze, a okazja przyjęcia pomocy od Rosji musiała być dla Syrii bardzo kusząca. Ale Cipras et al nie zdecydowali się przyjąć rosyjskiej oferty i trzymali się swojego głównego tematu, czyli chęci pozostanie w Unii Europejskiej. Ale dlaczego by nie opuścić po prostu UE i związać się z Rosją i BRICS?

Gdyby Grecja zupełnie odwróciła się od UE, ta sprowadziłaby na nią gniew psychopatów z Waszyngtonu, typów od „Nowego Porządku Świata”, którzy dążą do kompletnej dominacji nad wszystkim i wszystkimi. Szczególnie w kontekście trwającej Zimnej Wojny 2.0 z Rosją groźba zastosowania wobec Grecji opcji Ukrainy lub Libii jest bardzo realna. „Terrorysty” już się uwijają w Grecji, próbując wyrzucić naciski na rządzący rząd.

Jednocześnie Syriza nie może całkowicie skapitulować przed Troiką i porzucić żywotnych interesów narodu, ponieważ zostałyby odsunięta od władzy. Niewątpliwie bardzo delikatna sytuacja. Wygląda na to, że partia rządząca robi coś pozornie bardzo prostego: wiedzą, że nie mogą zapłacić, więc po prostu mówią, że nie mogą zapłacić, ale są gotowi współpracować jak „grzeczne dzieci” i robić, co w ich mocy. Jeśli Troika odmówi im pieniędzy, będą musieli ogłosić bankructwo nie z własnej winy. Ostatecznie, kto może ich winić za chęć chronienia emerytur i opieki zdrowotnej? A tak w ogóle, to przecież chodzi o demokrację, prawda?

Grecy zdecydują w niedzielę. Jeśli opowiedzą się przeciwko dalszym programom oszczędnościowym Troiki, a Troika podepcze ich demokratycznie podjętą decyzję i spróbuje zagrać ostro, spychając greckie banki (i ludzi) na skraj przepaści, to może Syriza pokaże, że to sama UE rzuca ją w ramiona Rosji i krajów BRICS.

Grecja rozmawiała już z Rosją, a Rosja wie, jak grać w tę grę. Jest obecnie ekspertem, jeśli chodzi o wychodzenie z zapaści i zajmowanie silnej pozycji na szachownicy wypełnionej psychopatami. Należy mieć nadzieję, że Syriza korzysta z tego doświadczenia i że używa swojej pozornej słabości jako siły, grając uległość w celu udowodnienia światu, że UE składa się z nieprawdopodobnych, bezlitosnych tyranów, którzy tańczą tak, jak zagra im Waszyngton.

To by wyjaśniało, dlaczego Syriza pozornie skapitulowała przed Troiką w kwestii Rosji, prywatyzacji i „pragnienia pozostania w UE”, jednocześnie wdrażając „opcję nuklearną” w postaci referendum, żeby obywatele mogli się wypowiedzieć na temat „kryzysu zadłużenia”. „W ciągu ostatnich pięciu miesięcy zawiłych negocjacji między wierzycielami i greckim premierem Alexisem Ciprasem greckie banki i samo państwo przy życiu trzymała kapiąca gotówka EBC z siedzibą we Frankfurcie. Ale od soboty wyglądało na to, że Grecja zdąża na nieznane – i prawdopodobnie burzliwe – wody „planu B”, którego od dawna się

obawiano. Wszystko się zmieniło, kiedy Cipras zaskoczył Europę niespodziewaną propozycją przeprowadzenia 5 lipca referendum w sprawie najnowszego pakietu „kasa-za-reformy” i z ogromnym przekonaniem zachęcał wyborców do głosowania przeciwko umowie, która oznacza jeszcze większe upokorzenie.”

Jak podkreślił Cipras, „rząd będzie do końca walczył o realną ofertę i w ramach euro. Takie będzie przesłanie związane z opcją NIE w głosowaniu”.

Ale wiadomość rozsyłana przez psycho-Trojkę i jej mistrzów w Waszyngtonie jest dobrze słyszalna i wiele zainteresowanych stron z pewnością ogląda ten dramat z dużym zainteresowaniem. „Stratedzy finansowi od strefy euro mówią otwarcie, że chcą z Syrizeny uczynić przykład, stanowiący ostrzeżenie dla partii Podemos z Hiszpanii oraz przeciwnych euro partii we Włoszech i Francji. Komunikat miał brzmieć: „Migajcie się od naszych pakietów oszczędnościowych, a sprowadzimy na was chaos. Spójrzcie na Grecję”. Ale reszta Europy interpretuje ten komunikat w odwrotny sposób: „Pozostańcie w strefie euro, a będziemy tworzyć pieniądze tylko na wzmocnienia oligarchii finansowej, tego 1%. Będziemy domagać się nadwyżek budżetowych (a przynajmniej braku deficytów), żeby zagłodzić gospodarkę pieniężno-kredytową, zmuszając ją do polegania na bankach komercyjnych za cenę odsetek”. Grecja rzeczywiście staje się przykładem. Ale to jest przykład horroru, jaki monetarzyści Eurostrefy starają się narzucić jednej gospodarce po drugiej, używając długu jako dźwigni w celu wymuszenia wyprzedaży majątku po cenach typowych dla takiej sytuacji.”

PODSUMOWANIE

Grecja stała się dokładnie tym, czego NATO nie chciało w 1940 roku i nie chce dziś – krajem zdolnym do podejmowania własnych decyzji i wybrania własnej drogi. Do utrzymania Grecji na klęczkach wykorzystywano ekstremistów z Gladio przez kilkadziesiąt lat, eksploatację dokonywaną przez Unię Europejską na rzecz Niemiec oraz wojnę finansową. Ale nawet

kiedy media mówią o poważnych powodach do strachu i zamykane są banki, tysiące Greków otwarcie wyrażają poparcie dla opcji „Nie!” w referendum.

Na krótką metę decyzja uwolnienia się z pętli psychopatycznych biurokratów prawdopodobnie będzie bolesna, być może dla całej społeczności europejskiej. Ale „zaraza” nie jest w Grecji – jest w całym sektorze bankowym, a Grecja przy tym to małe piwo. Natomiast w dłuższej perspektywie Grexit jest jedynym pewnym sposobem dla Greków na odzyskanie szacunku do siebie i zakończenie narzuconego im bezsensownego cierpienia. Tego chcą Grecy – i to dlatego Syriza została wybrana do władzy. To dlatego grecki ruch oporu walczył ze szwadronami śmierci Churchilla. Czy jest to realistyczne? Zważywszy na zmiany zachodzące we wzajemnych stosunkach władzy na Wschodzie i Zachodzie, z pewnością nadszedł czas na zmiany.

Po latach upokorzeń, po latach bycia powstającą waszyngtońską małą Ukrainą, po latach głodzenia, plądrowania i nękania przez zachłanną Brukselę, Grecy mają wybór. Miejmy nadzieję, że Grecy powiedzą psychopatom u władzy dokładnie to, co ci powinni usłyszeć: NIE! Mamy dość!

„Co do tej Komisji, zasługuje na to, żeby zniknąć. Nie chcę już Hallsteina. Nie chcę już Marjolina. Nie chcę już mieć z nimi do czynienia. (...) Nie chcę, żeby francuski rząd musiał robić interesy z tymi typami. (...) Problemem jest ta mafia supranacjonalistów, czy są komisarzami, parlamentarzystami, czy biurokratami. Oni wszyscy są wrogami. Zostali tam umieszczeni przez naszych wrogów” (C’était de Gaulle, Alain Peyrefitte, Éditions de Fallois – Fayard, tom II, str. 290-291).

Autorstwo: Corey Schink

Źródło oryginalne: SOTT.net

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com

BIBLIOGRAFIA

1. https://en.wikipedia.org/wiki/Dr._Strangelove
2. <http://rt.com/op-edge/213303-putin-russia-sovereign-swift/>
- 3 .
<http://www.lse.ac.uk/europeanInstitute/research/hellenicObservatory/CMS%20pdf/Publications/GreeSE/GreeSE-No-83.pdf>
- 4 .
<http://www.sott.net/article/237919-The-Coming-European-Superstate-That-Germany-Plans-To-Cram-Down-The-Throats-Of-The-Rest-Of-Europe>
- 5 .
<http://www.vox.com/2015/6/30/8868973/euro-greece-crisis-mistake>
- 6 .
<http://www.nytimes.com/2012/02/17/business/global/the-rest-of-europe-vs-germany.html>
- 7 .
<http://www.counterpunch.org/2015/02/20/greece-germany-and-global-finance/>
- 8 .
<http://www.nytimes.com/2013/10/31/world/europe/tap-on-merkel-provides-peek-at-vast-spy-net.html>
- 9 .
<http://www.zerohedge.com/news/2015-06-18/greece-hurting-euro-or-euro-hurting-greece>
- 10 .
<http://www.sott.net/article/291619-Trojan-hearse-Greek-elections-and-the-euro-leper-colony>
- 11 ,
<http://www.sott.net/article/281118-The-secret-meeting-of-11-June-1965-on-European-monetary-union-and-the-deceit-of-the->

European-people

12 .

<http://www.sott.net/article/263010-No-need-to-pretend-anymore-JP-Morgan-calls-for-authoritarian-regimes-in-Europe>

13 .

<http://www.sott.net/article/298525-Attempting-to-stave-off-the-inevitable-nurturing-a-financial-black-hole#searching>

14. <http://www.sott.net/article/GermanQue>

15 .

<http://www.euromoney.com/Article/1000384/How-Europes-governments-have-enronized-their-debts.html>

16. <http://www.bis.org/statistics/dt1920a.pdf>

17 .

<http://www.sott.net/article/296917-505-trillion-dollar-interest-rate-derivatives-bubble-in-imminent-jeopardy>

18 .

<http://www.sott.net/article/298353-The-US-and-EU-will-collapse-regardless-of-economic-contagion>

19. <http://www.naomiklein.org/shock-doctrine>

20. <http://thecasswiki.net/index.php?title=Ponerization>

21 .

<http://www.sott.net/article/297691-Greece-air-of-unreality-Do-you-feel-lucky-punk-who-has-the-gun>

22 .

<http://www.theguardian.com/world/2015/jun/29/where-did-the-greek-bailout-money-go>

23 .

<http://www.counterpunch.org/2015/02/20/greece-germany-and-global-finance/>

24 .

<http://www.sott.net/article/236572-Suicides-Soar-in-Greece-as-Economic-Crisis-Strangles-Nation>

25 .

<http://www.sott.net/article/246305-10-Things-That-We-Can-Learn-About-The-Economic-Collapse-In-Greece>

26 .

<http://www.sott.net/article/246597-People-Power-Greeces-growing-potato-movement>

27 .

<http://www.sott.net/article/249625-Greeks-Change-Gears-Amid-Economic-Crisis>

28 .

<http://revolting-europe.com/2012/06/14/the-shock-doctrine-doesnt-work-and-greece-clearly-shows-it/>

29 .

<http://www.sott.net/article/260410-Greeces-neo-Nazi-Golden-Dawn-goes-global-with-political-ambitions>

30 .

<http://hellenicaworld.com/Greece/Person/en/GeorgiosPapadopoulos.html>

31 .

<http://www.sott.net/article/252602-Are-Greek-police-colluding-with-far-right-Golden-Dawn>

32 .

<http://www.sott.net/article/252822-Far-right-fascists-infiltrated-Greek-police-used-as-agents-provocateurs>

33 .

<http://www.sott.net/article/244865-Fascist-Golden-Dawn-Aiming-High-in-Greek-Elections>

34 .

<http://www.theguardian.com/world/2013/sep/29/golden-dawn-mp-christos-pappas-greek-police>

35 .

<http://www.sott.net/article/246275-MPs-from-Greek-neo-Nazi-party-Golden-Dawn-arrested-over-racist-attack>

36 .

<http://www.theguardian.com/world/2013/sep/18/greece-murder-golden-dawn>

37 .

<http://www.sott.net/article/267067-Golden-Dawn-leader-charged-with-heading-a-criminal-gang-in-Greece>

38. <http://rt.com/news/226207-golden-dawn-greece-election/>

39 .

<http://sputniknews.com/politics/20150630/1024047246.html#ixzz3ee03qQ7y>

40 .

<http://blogs.channel4.com/paul-mason-blog/tsipras-reverse-shock-doctrine/3155>

41 .

<http://www.counterpunch.org/2015/06/26/the-delphi-declaration/>

42 .

<http://www.sott.net/article/291208-Is-there-a-bank-run-happening-in-Greece>

43 .

<http://www.sott.net/article/294648-Russia-and-Greece-vs-the-West-A-geo-strategic-game-set-and-match>

44. <http://www.sott.net/article/298257-Russias-offer-to-Greece>

45 .

<http://www.sott.net/article/292092-Anti-Syriza-propaganda-begins-Greece-framed-as-emerging-hub-for-terrorists>

46 .

<http://www.sott.net/article/298327-What-a-concept-Greece-to-hold-national-referendum-on-debt-deal>

47 .

<http://finance.yahoo.com/news/europe-rejects-greek-bailout-extension-referendum-shock-180428097.html>

48 .

<http://www.zerohedge.com/news/2015-06-30/greece-asks-2-year-bailout-esm>